Rok II. | Łódź, Czwartek, dnia 14 Lipca 1910 roku. | Nr. 55.

WIADOMOŚCI *** *** MARYAWICKIE.

Wychodzą dwa razy na tydzień.

Warunki prenumeraty: W kraju: rocznie 2 rb. półrocznie 1 rb. kwartalnie 50 kop.

Zagranicą: rocznie 3. rb. półrocznie 1 rb. 50 k. kwartalnie 75 kop. Dla prenumeratorów „Maryawity" BEZPŁATNIE.

Cena ogłoszeń: Za wiersz garmontowy lub jego miejsce płaci się 20 k.

Cena pojedynczego numeru 2 k.

Adres Redakcyi i Administracyi: Łódź, ul. Franciszkańska 27.

Z dziedziny rolnictwa.

Walec.

Jest to narzędzie, najmniej używane przez drobnych rolników, a jednak zasługujące z bardzo wielu względów na wprowadzenie w małych gospodarstwach.

Rola uprawiona powinna się przed siewem odleżeć. O tem wie każdy gospodarz; nie każdy jednak rozumie, co znaczy odleżenie się ziemi i jakie złe skutki siew w ziemię nie odleżałą za sobą pociąga. Niezrozumieniem tego tłomaczy się, że włościanie nasi, orząc głęboko na zagon prawie w przeddzień siewu, nie używają wałka do uprawy roli. Sprawa odleżenia się ziemi jest tak ważną, że muszę o niej tutaj słów kilka powiedzieć.

Otóż przy orce, skiba odkrajana nie zapełnia nigdy szczelnie bruzdy, w którą ją pług układa. Wskutek tego nie szczelnego zapełnienia bruzdy, na spodzie warstwy ornej tworzy się dużo pustych miejsc, wypełniających się stopniowo ziemią, w miarę jej osiadania, trwającego czas dłuższy. Osiadanie ziemi odbywa się nie tylko na spodzie, lecz i w całej warstwie ziemi wzruszonej i nastroszonej przez orkę. W roli osiadłej cząsteczki ziemi są od siebie oddzielone bardzo drobnymi i gęstymi kanalikami, wypełnionymi powietrzem i wilgocią. W świeżo zoranej zaś cząsteczki te są od siebie oddzielone stosunkowo dużemi przestrzeniami. Jeśli w taką nastroszoną ziemię zasiejemy ziarno, to co się stanie? Najpierw będzie ono źle kiełkowało, bo ziemia zbyt pulchna nie jest wstanie utrzymać dostatecznej ilości wilgoci, potrzebnej do szybkiego i równego skiełkowania ziarna. Następnie drobniutkie i słabiutkie korzenie młodej rośliny, czerpiące pokarm z twardych cząsteczek roli, muszą tych cząsteczek szukać w nastroszonej roli na dużej przestrzeni, roślina więc, zamiast rosnąć w piórko, wysila się w korzenie, nadmiernie długie i słabe. Równocześnie ze wschodzeniem roślin odbywa się osiadanie roli pod jej własnym ciężarem: puste miejsca, wytworzone przez orkę, zasypują się ziemią, przystającą do korzonków, które obnażają się z ziemi lub obrywają z nią razem, a przez to osłabiają i tak już słabą roślinę. Jeśli późną jesienią spadną deszcze na rolę zasianą oziminą, to, z jednej strony przyspieszają

one osiadanie warstwy górnej, w dolnej zaś woda ściekająca zapełnia puste miejsca, a po zamarznięciu rozsadza zmarzłą skorupę ziemi, która pęka, rwąc korzenie oziminy. Widzimy więc, że w roli nieosadzonej dostatecznie przed siewem, roślina dobrze rosnąć nie może, gdyż niema dobrych warunków, ani do kiełkowania, ani do mocnego zakorzenienia się, ani do tworzenia zdrowego piórka. A że czas wykonania orki pod siew nie zależy od człowieka, lecz od pogody i od upraw poprzednich, które na ziemiach, o spodach wadliwych zwłaszcza, nie mogą być w porę wykonane, więc też trudno nieraz winić gospodarza za to, że orze przed samym siewem. Orać przed samym siewem można, lecz siać w ziemię świeżą nie wolno, nie zwałowawszy jej zaraz po siewie. Wałowanie bowiem przyspiesza odleżenie się ziemi, przez ściśnienie ziemi zbyt pulchnej, a przez to przyczynia się do usunięcia w znacznej części szkodliwych następstw siewu zboża w ziemię nieodleżałą.

Walcowanie podorywek przyspiesza wzejście chwastów, wałowanie zaś przyoranego nawozu przyspiesza rozkład tegoż. Na koniec walce służą do wtłaczania w ziemię drobnych nasionek koniczyn i traw, oraz do wciskania w ziemię korzonków roślin, obnażonych przez wiatry, lub wyciągniętych przez kolejne działanie mrozów i odwilży marcowych.

Dobroczynne działanie walca opiszę przy opisie robót siewnych—obecnie chcę opisać praktyczny walec. Lekki wałek gładki jest nieużyteczny. Opiszę walec, używany w dużych gospodarstwach. Składa on się z trzech oddzielnych wałków krótkich, połączonych z sobą i z dyszlem ruchomo, a to w tym celu, aby narzędzie na całej szerokości roboczej przystawało dokładnie do powierzchni ziemi i ugniatało ją. Taki walec jednak dla gospodarstw drobnych jest za wielki, za drogi i wymaga wielkiej siły pociągowej.

Dla gospodarstw włościańskich wystarcza walec zrobiony z 9 lub 11 pierścieni ustawionych w dwa rzędy (5 lub 6 w tylnym i 4 lub 5 w przednim rzędzie) tak, aby żebra wystające przedniego wałka trafiły w przedziały między pierścieniami tylnego. Wałkiem takim można uwałować 3—4 morgi dziennie, jest to więc narzędzie, którem można obrobić kilka, a nawet kilkanaście gospodarstw i dla tego może być spółkowem, tak samo jak siewnik rzędowy albo sprężynówka.

Wypielacze i obsypniki.

Przy uprawie okopowych i warzywa, pielenie tych płodów jest nader ważną rzeczą. Pielenia nie rozumiem tu w znaczeniu pozbywania się chwastów przez wyrywanie ich rękami z pomiędzy buraków lub marchwi, lecz niedopuszczanie ich do wyrośnięcia i zagłuszania roślin uprawianych.

Pielonka, dopołniona w niewłaściwym czasie, kiedy chwasty już się zakorzeniły w roli, wyjałowiły ją, wysuszyły i zagasiły roślinę uprawną, na niewiele się przyda, a jest rzeczą przytem bardzo zmudną, pracowitą i kosztowną. Przy uprawie okopowych powinno przedewszystkiem chodzić o to, aby nie dać się chwastom rozwielmożnić i pozbyć się ich wtedy, kiedy są jeszcze słabe, wątłe i byle co może je o zgubę przyprawić. To też chwasty powinno się tępić nie wtedy, gdy wyrosną tak, że drób lub nierogacizna może się w nie schować, lecz wtedy, kiedy ich prawie nie widać, gdy ledwie łepki pokażą z ziemi. Wtedy to powinno się ziemię między roślinami uprawnemi przedziabać ostrożnie, płytko, ręcznemi motykami lub przy większej uprawie konnemi narzędziami.

Zadanie ostatnie spełnia należycie opielacz Sobieralskiego. Składa on się z dwu beleczek; jednej drewnianej i drugiej żelaznej, połączonych na krzyż. Przez otwory wydłubane w podłużnej beleczce przechodzi słupiec dwu redliczek, zakończonych: przednia—łapą wklęsłą, a tylna —wypukłą, w kształcie radełka. Na beleczce poprzecznej są osadzone w jarzemkach dwa noże, dające się nastawiać na szerokość redliny. Dwie czepigi i kółko

nastawne, oraz hak zaprzęgowy dopełniają całości. Wszystkie części opielacza są ruchome, daje się on więc nastawiać na każdą szerokość i głębokość redlin.

KRONIKA

KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

—:—

— Ministeryum oświaty zawiadomiło kuratora okręgu naukowego, że mając na uwadze rozwój fizyczny uczącej się młodzieży, przystępuje obecnie do opracowania w tym celu szeregu odpowiednich środków. Wobec tego ministeryum prosi kuratora o przedstawienie mu wniosków oraz materyału, jakie mianowicie ulepszenia możnaby w tej dziedzinie w okręgu warszawskim zaprowadzić. Mianowicie zapytuje ministeryum o etaty nauczycieli gimnastycznych, a także o wykaz środków, jakimi zakłady naukowe się posiłkują. Zapytuje również ministeryum o egzystujące w Królestwie Polskiem towarzystwa, mające na celu rozwój fizyczny młodzieży i w czem mianowicie wyraża się ich działalność. Ministeryum ma zamiar przyznawać zasiłki rządowe takim towarzystwom, których działalność będzie miała na celu rozwój fizyczny młodzieży szkolnej.

— Ministeryum oświaty zawiadomiło kuratora okręgu naukowego, że w razie utworzenia w gimnazyach żeńskich rządowych wykładu religii nieprawosławnej nauczycielom religii lub prefektom nie powinny być nadawane prawa służby państwowej.

— Stosownie do rozporządzenia ministeryum oświaty, osoby, które ukończyły zakłady naukowe za granicą i pragną następnie wstąpić do uczelni lub zdawać egzaminy w zakładach naukowych w Państwie Rosyjskiem, powinny przedstawiać dyplomy zagraniczne, poświadczone przez misye dyplomatyczne lub konsulaty rosyjskie.

— Główny zarząd Banku państwa ma zamiar przystąpić do budowy własnego gmachu dla oddziałów, znajdujących się w Królestwie. Oprócz budowanego obecnie gmachu Banku Państwa w Warszawie, przystąpiono w roku bież. do budowy gmachu Banku w Łomży. Ogólny koszt budowy obliczono na 150,000 rb., suma ta jednak dojdzie do 200,000 rb.

— Zebranie powiatowe w Permie wyasygnowało 200,000 rb. na założenie politechniki uralskiej, pod warunkiem, że siedzibą jej będzie Perm.

— Magistrat m. Warszawy zwrócił się do naczelnika warsz. okręgu pocztowo-telegraficznego o zabronienie swoim pracownikom ucinać gałęzie drzew rosnących na ulicach miasta, a przeszkadzających przewodnikom telegraficznym, bez udziału ogrodnika plantacyi miejskich.

Ostatnio takim sposobem została zeszpecona ulica Aleksandryjska przez źle ostrzyżone drzewa.

— Za jeden z artykułów, pomieszczonych w № 6 miesięcznika „Któż jak Bóg" redaktor tego wydawnictwa, ks. prałat Godlewski pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej i pozbawiony prawa podpisywania, jako redaktor, peryodycznych wydawnictw do czasu rozstrzygnięcia sprawy. Również skazano w drodze administracyjnej redakcyę „Kuryera Świątecznego" na 100 rb. kary za wiersz p. t. „Pójdźcie o dziatki," dotyczący aresztowań w Czerniowcach, na Bukowinie, umieszczony w № 16 tego pisma.

— W Monachium na zakażenie krwi zmarł nagle ks. Antoni Tauer, profesor seminaryum warszawskiego.

— W Sosnowcu w ubiegły poniedziałek o godz. 12 min. 10 w nocy na południowo-wschodniej stronie nieba, ukazała się łódź świetlna, wielkością przechodząca dwa razy księżyc. Po kilku minutach łódź owa zaczęła się obracać i wkrótce utworzyła się kula ognista, która po kilkunastu sekundach zgasła. Zjawisko to obserwowało kilka osób.

— Na stacyi Berdianie i w okolicy w promieniu 20 wiorst szalał straszny huragan w połączeniu z burzą gradową. Huragan zerwał wiele dachów i powyrywał mnóstwo drzew z korzeniami. W pow. birskim w 24 wioskach grad zniszczył 5,079 dziesięcin, zrządzając strat na sumę przeszło 250,000 rb., a w pow. Sferlita-Machim 1,200 dzies., zrządzając strat na 75,000 rubli.

Ciekawy motyw do odmowy. Najstarsze w Polsce arcybractwo, Archikonfraternia literacka, zapragnęło mieć własną chorągiew. Władza kościelna w Warszawie nie zgodziła się na to, a gdy jeden z członków—śmielszej natury—spytał o motyw odmowy, wyjaśnionem zostało publicznie, iż „władza kościelna, mając na względzie.

że archikonfraternia, jako najdawniejsze w Polsce arcybractwo, nie posiadała nigdy chorągwi, z wielu przyczyn uważa sprawienie chorągwi za niepożądane.“

* Armia turecka pod wodzą Szefket-Turguta paszy odniosła w Albanii poważne zwycięstwo. Dotarła ona do Górnej Albanii, która dla armii regularnej uchodziła za niedostępną. Główni przywódcy Albańczyków z nielicznymi wyjątkami, uciekli w góry. Zwycięstwo armii tureckiej wzmocniło stanowisko rządu młodotureckiego wobec Europy i tych z pośród poddanych, którzy mieli nadzieję wydobyć się z pod panowania Turków.

* W Tybecie szykuje się zbrojne powstanie. Tybetańczycy zażądali powrotu Dalaj-Lamy. Rząd chiński zgadza się na to w zasadzie, żądając jednak, aby Dalaj-Lama złożył przyrzeczenie na piśmie, że pozostawi politykę na uboczu i że sprawować będzie władzę jedynie duchowną.

* Śledztwo pierwiastkowe w sprawie zaburzeń w uniwersytecie lwowskim ukończono. W więzieniu zatrzymano dwudziestu kilku studentów, resztę wypuszczono na wolność. Uniwersytet zamknięto. Lokale, które zostały zniszczone opieczętowano do przyjazdu komisyi śledczej z Wiednia.

* Francuski uczony Arthus w paryskiej Akademii nauk wygłosił referat o wynalezionej przez siebie surowicy przeciw ukąszeniu węża kobra. Dr. Arthus przytoczył wypadki, w których dzięki zastosowaniu sztucznego oddychania oraz tej surowicy, działanie trucizny zostało zupełnie zniszczone.

* O manifestacyach przeciwko duchowieństwu w Hiszpanii przyszły bliższe wieści. W Madrycie w manifestacyi brało udział przeszło 100 tysięcy osób. Korporacye i związki Madrytu zebrały się na Prado i poszły do pomnika Castellara. Tłumy były tak wielkie, że szerokie ulice tej części miasta zaledwie je mogły pomieścić. Podobne demonstracye urządzono w Barcelonie, Walencyi, Alicante, Oviedo, Bilbao, Kartaginie, Corunie, Ferralu i w wielu innych. Ogólną radość budzi opodatkowanie klasztorów. Prasa hiszpańska wolnomyślna zowie te manifestacye przebudzeniem się hiszpańskiego sumienia, zrzuceniem jarzma narzuconego przez Rzym na Hiszpanię i tryumfem państwa nad kościołem.

* W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej walka rasowa przybrała olbrzymie rozmiary. Z obu stron padło wielu zabitych, wielu Murzynów zlynczowano, a lista rannych wynosi około 300 osób. W Nowym Jorku rozhukana tłuszcza chciała powiesić na latarni pewnego murzyna. Policya uratowała go od śmierci, ale przy tej okazyi zbito na śmierć innego murzyna a pięćset osób raniono.

* **Skazanie księdza mordercy.** Ksiądz rzymsko-katolicki Adorni, który zamordował w celach rabunku starca księdza Constantini, skazany został przez sąd przysięgłych w Rzymie na trzydzieści lat więzienia.

Z PRASY.

W № 7 „Kultury Polskiej“ z d. 1 lipca b. r. w artykule p. t. „Wyjeżdżającym“ czytamy trzeźwe przestrogi dla tych, którzy wyjeżdżają za granicę:

„Najoczywistsza prawda nie jest najbardziej przekonywająca. Nawet niewzruszone pewniki wymagają odpowiednich warunków i usposobień umysłowych, ażeby zostały pojęte i przyjęte. Wykazując też i stwierdzając ciągle, że kultura nasza jest bardzo nizka i że jej rozwój jest pierwszorzędnem zadaniem naszej pomyślności i bytu, nie łudzimy się co do wpływu i skutku tych dowodzeń. Ogromna większość społeczeństwa polskiego ich nie rozumie i nie odczuwa, a nawet jego przewodnicy w innym kierunku widzą główny cel jego dążeń. Tak nas wychowała przeszłość, tak nastraja teraźniejszość, że oczekujemy ocalenia i siły albo od religijnego fanatyzowania narodu, albo od podniecania go wspomnieniami bohaterstw wojennych, albo od frazeologii i matactw politycznych, albo od spisków. Jednym zdaje się, że doprowadzenie mas ludowych do aigoteryi i utrzymanie ich w ciemnocie zastąpi głęboką i szeroką oświatę; drugim, że obchody pamiątek tryumfów orężnych da potęgę; innym, że dziennikarska paplanina i uczestnictwo w zjazdach zdobędzie znaczenie; innym, że odezwy rewolucyjne i celne strzały rewolwerowe z ukrycia wstrząsną podwalinami mocarstw. Krótkowidztwo miesza się z dziecińctwem lub obłędem, a oba przerażająco opóźniają nasz postęp i coraz bardziej oddalają nas od linii rozwojowej narodów kulturalnych. Gdy patrzymy na wysiłki

zaciekłości walczącej o to, ażeby chłop nauczył się czytać i pisać lub hodować bydło nie od Pawła, którego ks. proboszcz nie uznaje, lecz od Gawła, którego uznaje; gdy oczekujemy wielkich rezultatów od wycieczek reisenderów politycznych, rozwożących próby frazeologii i zawierających umowy, które nie posiadają żadnego znaczenia i których nikt nie wykona; gdy w obchód jakiejś rocznicy historycznej wkładamy wiarę, że on okaże światu naszą potęgę—musimy upewniać naszą świadomość, że ona się nie myli, że przed nią przesuwa się rzeczywistość a nie senne widziadła.

„Nadchodzi pora wyjazdów za granicę i oglądania widoków cudzego życia. Nie zaniedbujmy tej sposobności do badań i porównań. Nie poprzestajmy na „próbach szczęścia“ w domach gry, na przejmowaniu nowych sposobów eleganckiego jedzenia i nowych wzorów mody, na skupowaniu tanich wyrobów do kieszeniowej i kufrowej kontrabandy, lecz przyjrzyjmy się sprężynom, dźwigniom i środkom wielkiej kultury. Zobaczmy, jak tam ludzie żyją, co myślą i czują, do czego dążą i co osiągnęli; poznajmy bodaj powierzchownie ich instytucye, stowarzyszenia, szkoły, zbiory, hodowle, środki komunikacyi i t. d. i zastanówmy się, co my z tego wszystkiego posiadamy. Przekonamy się łatwo, że właściwie o porównaniu nie może być mowy, jak nie można porównywać zwykłego czółna polskiego z wielkim parowcem angielskim lub niemieckim. Są to rzeczy niewspółmierne, chociaż należą do jednego łańcucha rozwoju. Ale to przekonanie będzie najcenniejszym plonem naszej obserwacyi. Przywieźmy do kraju obok podziwu trwogę, smutek, poczucie naszej nędzy, pogardę dla rodzimej pychy, dla tych wszystkich marności, którym nadajemy sztuczną wagę i od których spodziewamy się urojonego zbawienia; przywieźmy odrazę do swojego barbarzyństwa, gniew na swoją gnuśność i szczerą chęć leczenia się ze swej ślepoty, niemocy i lekceważenia wielkich czynników życia społecznego; przywieźmy przeświadczenie, że nie dadzą mu mocy ani kazania klechów, ani wyprawy sportowców politycznych na taki lub inny zjazd, ani krakania kruków, ani roztaczanie ogona pawiów, ani skrzeczenia papug swojskiego chowu. Słowem, przywieźmy lęk i pobudzoną przezeń wolę do wejścia na tę drogę, po której kroczą narody, będące naszymi nienaśladowanymi mistrzami lub panami.“

Polski emigrant w Ameryce.

(C. d.)

W dalszym ciągu swego listu p. Jasiński, tak mówi:

„I majstrowie fabryczni, zwłaszcza Irlandczycy i Niemcy chcą ci królować i czepiają się do byle czego. Zmilcz, daj spokój, ale on cię chce wypróbować i przyczepi się do ciebie, nie mając wcale racyi ni z tego, ni z owego, i to groźnie poprostu, jakby cię chciał uderzyć. Wtedy złap jakiego drąga i zamierz się na niego, odskoczy i zdaleka będzie się na ciebie patrzył ponuro, ale nie podejdzie blizko, dopiero po jakiejś godzinie podejdzie, poklepie cię po ramieniu, poczęstuje cygarem i „shake hands“ (uścisk ręki). Ma się rozumieć, nie można być tem, co ryje.

„Najlepszym zwierzchnikiem jest Amerykanin — nigdy ci nie rozkazuje, tylko zawsze prosi bardzo grzecznie i bardzo często prosi cię o jakąś prywatną przysługę, nigdy nie odmawiaj, nigdy się nie wymawiaj i gdy mu zrobisz coś prywatnie, on cię albo poczęstuje cygarem, albo weźmie na kieliszek, albo wrzuci ci coś w łapę, wtedy nie odmawiaj, bo byś go tem obraził śmiertelnie.

„Dla każdego emigranta niezbędnem jest przejść przez rozmaite przeciwności, zaznać głodu i chłodu w tym najbogatszym kraju, zwiedzić północ, południe i zachód Stanów Zjednoczonych, poznać w ten sposób tutejsze warunki — zwłaszcza dla nas — Polaków, co nie umiemy sobie radzić w potrzebie, tylko płaczemy i narzekamy, oraz zwalamy winę na drugich.

„Tutaj sam poznasz, że od samego ciebie zależy, aby ci było niezgorzej, sam dojdziesz do przekonania, że tylko o własnych siłach możesz żyć spokojnie, sam się dowiesz, że nie należy szukać przyjaciół, kolegów, nie oglądać się na niczyją pomoc, sam nauczysz się dawać sobie radę we wszystkim, sam będziesz sobie szukał roboty i sam ją znajdziesz.

„Nie będziesz zważał, czy zimno, czy ciepło, czy błoto, czy deszcz, czy śnieg, będziesz szukał, dopóki nie znajdziesz. A znajdziesz napewno, tylko szukaj i jeszcze raz szukaj.

„Każdy Polak ci powie — niema roboty, ciężkie czasy. Nie wierz temu. — W najcięższe czasy, jakie były za Clevelanda, i przez otatnich lat parę, jeszcze gorszych czasów niż Clevelanda, najdziesz robotę, nie tu, to tam, nie w Chi-

cago, to w Memphis, nie w Memphis, to w Denver, nie w Denver, to w piekle, smołę z dyabłami gotować.

„Bądź tylko wytrwałym, niech cię nie zniechęcają niepowodzenia, niewygody, nie martw się, co będzie jutro, jutro nigdy nie przyjdzie, miej zawsze — dzisiaj na myśli. Całe Stany Zjednoczone myślą tylko o dzisiaj, każdy Amerykanin ci powie, że jutro nigdy nie przyjdzie, każdy ci powie, że my chodzimy po ziemi i nie jesteśmy prorokami, powiesz komu, co może być jutro, zaraz cię wyśle do dyabła.

„Nie bądź rozrzutnym, ale i nie bądź skąpym, bo zapamiętaj to sobie, że pieniądz możesz nabyć zawsze, ale młode lata nigdy się nie wrócą.

„Bądź pracowitym, nie przebieraj w pracy, weź co się trafi, aby było z czego żyć. Bądź odważny, odzywaj się mało, nie zapytany nic nie mów.

„Żyj w ten sposób, a będziesz się czuł wolnym i swobodnym, a może i szczęśliwym.

„W ten sposób żyje się w Stanach Zjednoczonych!“

O poplonach i nawozach zielonych.

Gdy zaraz na szybko zoranem ściernisku żytniem — jak najwcześniej — zasiejemy łubin niebieski (wcześniejszy) lub na silniejszych ziemiach mięszankę łubinu, wyki z grochem i bobikiem — to jesteśmy wstanie przysporzyć sobie znakomity nawóz pod okopowe lub owies albo też paszę na zimę.

Tą drogą dochód z gospodarstwa można znacznie powiększyć, gdyż w ciągu jednego lata będziemy mieli dwa plony, jeden główny, a drugi poplon, zużyty bądź na paszę, bądź też przyorany na zielony nawóz. Zdatne zaś na poplony są przeważnie tylko takie rośliny, które przez tajemniczą działalność współżyjących z niemi bakteryi, wzbogacają rolę w azot, ten najcenniejszy pokarm naszych roślin. Jest rzeczą dowiedzioną przez praktykę, iż nawozy zielone z małym dodatkiem nawozów sztucznych, tomasówki i kainitu, mogą zupełnie zastąpić nawóz naturalny, i że można na nich bardzo obfite plony zbierać i coraz więcej podnosić urodzajność roli. A że w drobnych gospodarstwach

---

3)

RAJMUND JANKOWSKI.

Przygody Jarosza.

(C. d.)

Takie i tym podobne nauki wygłaszałem w drodze z rozmaitym skutkiem. Ludzi uczciwych pozyskałem, a pijakom naraziłem się. Jedni mnie chwalili, trzymając moją stronę, a tych na szczęście była większość, drudzy znowu mię potępiali i bojkotowali.

Zrozumiałem, że nasze społeczeństwo dzieli się na dwa obozy: jedni grupują się w szeregi pod wodzą ludzi uczciwych, beznałogowych, a drudzy oddają się pod komendę pijaków-nałogowców i im wierzą. Takiego wrażenia doznałem w Wielko - Młynach, gdy pewna pątniczka prosiła mię, ażeby ją i jej towarzyszki wykreślić z notesu.

— Kto się na gorąco sparzy, ten na zimno dmucha—pomyślałem sobie.

W dalszym ciągu na jednym z odpoczynków zastąpił mi drogę brat niosący krzyż i głosem podniesionym zażądał, ażebym się wytłomaczył publicznie, jakiem prawem spisuję imiona i nazwiska oraz adresy niektórych pielgrzymów.

Powstała wrzawa i zakotłowało się w kompanii. Jedni mówili, że ja spisuję na wiarę maryawicką, a kogo zapisałem, to ten już przepadł. Inni znowu stanęli w mojej obronie, tłumiąc awanturnicze porywy brata niosącego krzyż.

Ci, którzy byli najbliżej krzyża okazali największy brak tolerancyi i miłości chrześcijańskiej, a każdy z nich pali papierosy, pije napoje rozpalające, zajada mięsne przysmaki i ubiera się w ubiory modne, według gustu zepsutego, według mody zaczerpniętej od Niemców.

W Cielętnikach na skutek prośby pątnika p. Wacława Sapieżki wyprawiłem, mówiąc żartobliwie, „koncert przy straganach“ naszym braciom i siostrom. Spie-

wielki brak nawozu, powinni gospodarze ze wszystkich sił korzystać z tego sposobu.

Łubin sieje się po życie w ten sposób: Zaraz za żniwiarzami wiąże się snopki, rozstawia się w możliwie najszersze rzędy, po zgrabieniu rozsiewa się na ściernisko 4 centnary tomasówki i 5 centnarów kainitu. Nie zwlekając ani godziny natychmiast orze się płytko, albo bronuje sprężynówką, zasieje się łubin gęsto w ilości 280 funtów na morgę, bronuje się w poprzek po razu i wałuje się ciężkim walcem, co jest bardzo potrzebnem dla równego kiełkowania.

Gdy lato jest przekropne, łubin wyrasta pięknie tak, iż w jesieni zdąży jeszcze zakwitnąć i osadzić dolne strączki.

Jeżeli w późnej jesieni gospodarz może jeszcze dać półnawozu t. j. 15—20 fur parokonnych na mórg i takowy razem z łubinem przyorać, to ma doskonale przygotowaną rolę pod kartofle na rok przyszły.

Mięszankę — wyki połowę i połowę grochu z domieszką trochy owsa i jęczmienia—razem 300 funtów na morgę sieje się w ten sam sposób, ale na ziemi mocniejszej i w kulturze będącej—na zieloną paszę. Najlepiej siać wszystko razem, ale jak najwcześniej, bo ta mięszanka potrzebuje dłuższego czasu do należytego rozwoju. Po rozstawieniu zboża należy orać na 5 cali i osiać na surową skibę tego samego dnia, bronować i walcować.

Później cokolwiek można jeszcze zasiać gorczycę jako poplon. Gorczyca kosztuje niedrogo, wysiewa się 25 funtów na morgę, a gdy rośnie bujnie, ocienia grunt i tym sposobem obroni go od palących promieni słonecznych i fal deszczowych, a przyorana jako nawóz, daje dużo zielonej masy roślinnej, z której jak wiadomo, powstaje próchnica, bardzo potrzebna każdej roli. — Przed siewem należy ziemię zrównać dla równiejszego wzejścia. Po przyoranej gorczycy bywa doskonały owies.

Seradelę sieje się w żyto wcześnie z wiosną w ilości 60 funtów na mórg i przykrywa się nasienie lekką żelazną broną po razu. Na cokolwiek zwięźlejszej ziemi bronowanie nie zaszkodzi życie. W jesieni seradela wyda doskonały pokos paszy, a przyorana na zielony nawóz, przyczyni się do znakomitych plonów.

---

wałem z powodzeniem i objaśniłem zgromadzonym, jaki sens moralny zawiera każda piosnka. Jak zwykle pieśń o św. Michale Archaniele miała znaczenie pierwszorzędne.

U świętej Anny pod Przyrowem ktoś z tłumu utrzymywał, że jestem mankietnikiem. Zrobiło się zamięszanie, gdy wtem zjawił się starszy brat Dąbrowski przeklinając Maryawitów w puch.

Brat Józef Aniołkowski strofował chłopca oskarżającego mnie, że jestem kozłowitą.

— Łżesz łobuzie—powiada—ja ci zaraz uszy oberżnę, jak mi będziesz kłamał.

Jakaś siostra podchodzi do mnie i powiada dobrodusznie:

— Jeżeli brat jest Maryawitą, to i ja chcę być Maryawitką.

I tłum kołysał się, rozmawiając o mnie, bo od chwili napaści brata z krzyżem zostałem sławnym na całą kompanię.

W Częstochowie na Jasnej Górze przyłożono jakby pieczęć do tych moich awantur.

Przed wielkiemi drzwiami otoczyło mię kilku pijaków, a jeden z nich zapytał mię groźnie jakiem prawem rozdaję na Jasnej Górze obrazki Maryawickie o św. Michale.

— Ludzie ustatkujta się — powiadam -ks. Remiszewski, przewodnik kompanii, już raz oglądał te obrazki i uznał, że są dobre, więc czego wam więcej trzeba?

— To kozłowita, powiada ktoś z obecnych.

— A kto jest lepszy czy kozłowita czy świnionita?—zapytuję. Po chwili powiadam do najbliższego napastnika: kochany bracie, licz się z sumieniem i pilnuj siebie, dosyć będzie z ciebie. A gdyby tak tysiąc żydów szło z Nalewek do Częstochowy to czy ich pozabijalibyście? Czy też należałoby się cieszyć z tego, że idą?

— Prowadzić go do Ojca Rejmana, krzyknął jakiś fanatyk z miną groźną.

(C. d. n.)

Rośliny przeznaczone na zielony nawóz przyorywa się, gdy już dobrze wyrosły i dają dużo masy, ale póki jeszcze soczyste — nie zdrewniałe; najlepiej w pełnym kwiecie lub wnet po okwitnieniu. Starsze stwardniałe łodygi źle butwieją w roli i mniejszy dają pożytek. Zasiewy ścierniskowe można przyorywać w jesieni lub dopiero na wiosnę np. łubin. Pospolicie lepiej w jesieni — przyoranie wiosenne stosujemy w okolicach i glebach suchych w tym celu, aby roślinność pozostawiona tworzyła w zimie ochronę przeciw wiatrom i spowodowała nagromadzenie się większych mas śniegu na danem polu. Samo przyorywanie nie przedstawia zwykle trudności. Bujną masę zieloną wałuje się w poprzek orki orki a następnie przeorywa dobrze odwracającym pługiem, zaopatrzonym w krój tarczowy. Zamiast wałowania można u grządziela pługa umocować stosowną kłodę lub szynę, która sunie się przed krojem i kładzie rośliny ku ziemi.

Zielony nawóz przedstawia nieraz wielkie korzyści, wzbogaca bowiem glebę bez wywożenia wielkich ilości obornika. Daje przeto znaczną oszczędność roboty w gospodarstwie. Do uprawy przy pomocy zielonego nawozu nadają się pola odległe od podwórza i zabudowań gospodarskich i we wszystkich takich razach, gdy bydła jest mało i nawozu stajennego brakuje do użyźnienia pól.

Pamiętać jednak trzeba, że nawozy zielone wzbogacają rolę tylko w azot i próchnicę, innych składników nie przysparzają roli, — dla tego też, obok nawozów zielonych, zachodzi zwykle potrzeba nawozów pomocniczych, potasowych i fosforowych. Nawozy te rozsiewa się, przygotowując rolę pod siew nawozu zielonego, a jak wyżej podałem 4 centnary tomasówki i 5 centnarów kainitu na mórg. W ziemiach piaszczystych, ubogich, mają nawozy zielone wogóle więcej znaczenia, niż w ciężkich gliniastych i zasobnych.

Dobry plon łubinu zawiera około 600—700 funtów azotu, a zatem więcej niż w silnej dawce obornika.

Szukałam szczęścia.

Szukała szczęścia dusza ma
Po całej smutnej ziemi —
I tam — gdzie słońce blaskiem drga,
I tam — wśród nocnych cieni...

I pośród ciszy wonnych łąk,
I wśród ludzkiego gwaru,
I gdzie miłości zakwitł pąk
Niespożytego czaru.

Lecz wśród najsłodszych serca drżeń
Ah! ileż łez goryczy!
Wreszcie na wszystko padał cień
I mijał sen zwodniczy.

Więc jak miotany wichrem liść
Gdy burza huczy sroga —
Pytałam: dokąd, dokąd iść?
Do szczęścia — kędy droga?

Wreszcie po długich, długich dniach
Bogatych w niepokoje
I po rozterki gorzkich łzach
Znalazłam szczęście moje!

Spłynął zdrój na mnie wielkich łask,
Szukany wciąż daremnie,
Gdzie wśród kadzideł Hostyi blask
Rozświeca świata ciemnie!

J. M.

CENY ZBOŻA I NASION W WARSZAWIE.

Targ w tygodniu ubiegłym, wskutek skąpych dowozów, był małoczynny. Tendencya dla pszenicy była nieco słabsza; żyto trzymało się w cenie, Pod koniec tygodnia wobec ciągłych deszczów, młynarze chętnie kupowali żyto po cenach mocniejszych. Zapasy w młynach małe.

	za korzec
Pszenica wyborowa	6.80 — 6.90
„ biała	6.40 — 6.70
Żyto wyborowe	4.25 — 4.30
„ średnie	4.20 — 4.40
Owies wyborowy	3.40 — 3.60
„ średni	3.20 — 3.30

Krochmal pszenny 3.30 do 3.50. za 32 f.
Kartoflana mączka 1.50 — 1.75 za pud.

(„Nowa Gazeta“ № 310)

Szanownym prenumeratorom naszego pisma przypominamy, że czas odnowić prenumeratę na kwartał trzeci.

ADMINISTRACYA.

Prenumerata „Maryawity“ wynosi rocznie 4 ruble, półrocznie 2 ruble, kwartalnie 1 rubel. Adres Redakcyi i Administracyi — Łódź Franciszkańska 27. Telefonu 12·73 Prenumeratorzy „Maryawity“ otrzymują „Wiadomości Maryawickie“ bezpłatnie.

KALENDARZYK.

Lipiec·

14	Czwartek	Bonawentury B.
15	Piątek	Rozesł. Apostołów

Redaktor i wydawca ks. Tomasz Kraklewicz Maryawita.
Drukarnia Ks. Biskupa Jana M. M. Kowalskiego w Łodzi, Franciszkańska 27.